

A jednak Google zapłaci za linkowanie w Kanadzie

2 grudnia 2023

Porozumienie niemal w ostatniej chwili przed grudniowym terminem sprawiło, że rząd federalny zawarł ugodę z Google, przez co ten nie będzie blokował kanadyjskich treści na swej platformie.

Ale choć rząd liberalny stwierdził, że „jest szczęśliwy” z zakończenia w tym tygodniu konfliktu z internetowym kolosem, obawy zgłaszane w trakcie procesu uchwalania ustawy o wiadomościach online (ustawa C-18) okazały się obecnie pożyteczne.

29 listopada Minister Dziedzictwa Pascale St-Onge ogłosiła, że Google przekaże 100 milionów dolarów indeksowanych o inflację funduszowi zarządzanemu przez jeden kolektyw reprezentujący agencje informacyjne. Dla rządu taki wynik jest raczej nagrodą pocieszenia. To samo można powiedzieć o organizacjach informacyjnych, które liczyły na większą wypłatę, aby pomóc im w coraz gorszych wynikach finansowych. Google osiągnął to, czego chciał, przekazał 100 milionów dolarów i nie będzie musiał zawierać porozumień z różnymi oddzielnymi podmiotami. Ostatecznie Google może uniknąć spełnienia niektórych aspektów ustawy i w ciągu najbliższych kilku lat zaoszczędzi setki milionów.

Zgodnie z rządowym projektem przepisów tej ustawy Google przekazałby organizacjom informacyjnym aż do 172 milionów dolarów za wyświetlanie linków.

Google ma już umowy na zapewnienie środków niektórym kanadyjskim wydawcom, ale kwoty te są poufne. W tym kontekście 100 milionów dolarów przekazane przez Google na mocy ustawy o wiadomościach online prawdopodobnie nie będzie wyłącznie nowymi pieniędzmi. Amerykańska firma oświadczyła 29 listopada,

że nie będzie natychmiastowych zmian w umowach z wydawcami w ramach globalnego zaangażowania o wartości 1 miliarda dolarów, jednak pewności nie ma do czasu wejścia ustawy w życie 19 grudnia. Ostateczne regulacje zostaną wówczas ujawnione, a Google zapowiedział, że odpowiednio dokona przeglądu swoich bieżących inwestycji.

Tymczasem Meta, jak na ironię, przestrzega prawa: nie wyświetla kanadyjskich treści informacyjnych, dzięki czemu nie musi płacić organizacjom informacyjnym ani centa. Projekt przepisów przewidywał, że Meta będzie przekazywać organizacjom informacyjnym 62 miliony dolarów rocznie, a zamiast tego media utraciły cenny przekierowania, napędzane takimi platformami jak „Facebook”.

Friends of Canadian Broadcasting komentują, że transakcja zapewnia „bardzo potrzebny zastrzyk gotówki” mediom informacyjnym, ale jest on niższy od pierwotnie oczekiwanego. A skoro ustawa o wiadomościach internetowych „nie będzie panaceum na ochronę kanadyjskiego dziennikarstwa”, rząd powinien wdrożyć inne narzędzia, w tym współpracę z Kanadyjską Komisją ds. Radia, Telewizji i Telekomunikacji (CRTC) w celu wyciągnięcia pieniędzy od zagranicznych platform internetowych. Te uprawnienia CRTC wynikają z innych przepisów kształtujących środowisko informacyjne, które liberałowie przyjęli na początku tego roku, czyli ustawy o transmisji strumieniowej w Internecie lub ustawy C-11.

W ostatnich dniach CRTC przeprowadziła przesłuchania publiczne w sprawie nałożenia podatku cyfrowego w celu wzmocnienia kanadyjskiego sektora nadawczego. Przewodnicząca CRTC Vicky Eatrdes powiedziała 23 listopada komisji Izby Gmin, że działa „tak szybko, aby już teraz ustalić, czy powinniśmy wnieść natychmiastowy wkład”.

Kanadyjskie Stowarzyszenie Nadawców przyjęło bardziej optymistyczny ton w odniesieniu do umowy z Google, wyrażając nadzieję, że ustanowi „właściwy precedens dla innych platform cyfrowych korzystających z kanadyjskich treści

informacyjnych”.

Urzędnik ds. budżetu parlamentu oszacował wcześniej, że główni nadawcy, tacy jak CBC i Bell, mogą otrzymać 75 procent środków w ramach ustawy C-18. Projekt przepisów sugeruje ponadto, że nadawca publiczny CBC mógłby otrzymać jedną trzecią środków w zależności od wielkości swojego newsroomu, ponieważ pieniądze mają być rozdzielane proporcjonalnie do liczby dziennikarzy zatrudnionych na pełen etat.

30 listopada pani St-Onge powiedziała komisji ds. dziedzictwa Izby Reprezentantów, że CBC zatrudnia około jednej trzeciej dziennikarzy w Kanadzie. „Zakładam zatem, że CBC otrzyma jedną trzecią ze 100 milionów dolarów, czyli 33 miliony dolarów. Czy uważasz, że słusznie?” – pytała konserwatywna posłanka Rachel Thomas. Pani St-Onge odpowiedziała, że „należy wziąć pod uwagę wielkość CBC, a później powiedziała reporterom, że jej zdaniem nadawca publiczny nie powinien otrzymać jednej trzeciej środków. Ponieważ Meta nie przestrzegała przepisów, a Google otrzymało zwolnienie, pani Thomas nazwała to „absolutną porażką” i „błędem”. „Lokalne media otrzymają bardzo niewiele, a być może nic. Ta ustawa ich zabiła” – stwierdziła.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)